

Pożegnanie karnawału w Operze Krakowskiej

Muzyka

„Nowy Rok w Wiedniu – Ostatki w Krakowie” – to tytuł koncertu, którego już 13 lutego będzie można posłuchać w Operze Krakowskiej. A, że wydarzenie odbywa się na dzień przed przed walentynkami, na scenie nie zabraknie romantycznych akcentów.

Koncerty Ostatkowe to w Operze Krakowskiej już tradycja. W tym roku nabierze ona jednak wyjątkowego, romantycznego charakteru. Opera w ten sposób wychodzi na przeciw parom, które chciałyby uczcić święto zakochanych słuchając muzyki klasycznej. Na program koncertu złożą się utwory z oper, operetek i musicali, takich jak m.in. „Madama Butterfly” Pucciniego, „Księżniczka czardasza” Kálmána

czy „Upiór w operze” Webbera. Usłyszymy też przeboje: „Pokochaj mnie” z filmu „Czar cyganerii”, „Walc Embarras”, „Felicita” czy „Arrivederci Roma”.

Walentynkowy charakter koncertu podkreśla też fakt, że w Operze wystąpią artyści, którzy partnerują sobie nie tylko na scenie, ale też w życiu: Agnieszka i Tomasz Kukowie, Katarzyna i Andrzej Lampertowie, Monika Korybalska i Krzysztof Kozarek, Ewa i Grzegorz Biegasowie, Kristina i Michał Kutnikowie, Małgorzata i Janusz Ratajczakowie. Gośćmi specjalnymi wieczoru będą Katarzyna Oleś-Blacha, solistka Opery Krakowskiej oraz zespół muzyczny PIN, założony przez Andrzeja Lamperta. Początek koncertu o godz. 18.30. ©

Aleksandra Suława

DZIENNIK POLSKI
09-02-2018

OSTATKI W OPERZE; aż szkoda, że powrócił tylko na chwilę

2018-02-14 11:10:36

We wtorek Opera Krakowska tradycyjnie zaprosiła melomanów na "ostatkowy" koncert. A ponieważ odbywał się on w wigilię Walentynek, miał charakter odmienny od wcześniejszych. Oto do udziału w nim zaproszono pary małżeńskie. I tak na scenie Opery wystąpili: Ewa Biegas – sopran i Grzegorz Biegas – pianista, Monika Korybalska-Kozarek – mezzosopran i Krzysztof Kozarek – tenor, Agnieszka Kuk – sopran i Tomasz Kuk – tenor, Kristina Kutnik – pianistka ale też saksofonistka i Michał Kutnik – baryton oraz ich dwoje utalentowanych muzycznie dzieci, Małgorzata Ratajczak – mezzosopran i Janusz Ratajczak – tenor. Planowany był także udział w koncercie śpiewającego małżeństwa Lampertów, ale ostatecznie pani Katarzyna zasiadła na widowni, a Andrzejowi Lampertowi partnerował gość specjalny wieczoru – też Katarzyna ale Oleś-Blacha. Artystom udanie towarzyszyła Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyktando Tomasza Tokarczyka i Sebastiana Perłowskiego.

Program koncertu był zestawiony z utworów na pozór do siebie zupełnie nie przystających, no bo co może np. łączyć krótką pieśń Bacewiczówny *Boli mnie głowa*, która w interpretacji małżeństwa Biegasów rozrosła się do wielkiej sceny z elementami pantomimy, z duetem miłosnym z *Butterfly* w wykonaniu Agnieszki i Tomasza Kuków lub z ognistymi *Dziewczętami z Barcelony* zaśpiewanymi i odtąńczonymi przez małżeństwo Ratajczaków, rosyjskim romansem w interpretacji państwa Kutników czy włoskimi piosenkami w interpretacji wszystkich wykonawców? A przecież poszczególne punkty programu harmonijnie łączyły się z sobą dając dobrą zabawę publiczności. Duża w tym zasługa prowadzących wieczór Katarzyny Sanockiej i Bogusława Nowaka, ale przede wszystkim tę dobrą zabawę zawdzięczaliśmy artystom, którzy – też bawiąc się setnie – wykazali w swych interpretacjach prawdziwą maestrię.

Dostaliśmy też nieoczekiwany prezent. Oto z okazji tego koncertu reaktywował się zespół PIN, z którym Andrzej Lampert zdobywał przed laty nagrody na festiwalach piosenki i popularność wśród słuchaczy. Starzy przyjaciele: Sebastian Kowol – gitara, Alek Woźniak – klawisze, Erwin Rudy – gitara basowa i Adam Jendryk – perkusja, tym razem wzmocnieni smyczkami operowej orkiestry, wraz z wokalistą Lampertem przypomnieli garść swoich największych przebojów. Mimo upływu czasu nic się nie zestarzały, a zespół PIN też wciąż jest młody. Aż szkoda, że powrócił tylko na chwilę.

[Powrót](#)

Więcej:

MUZYKA NASZYCH CZASÓW; dobry warsztat, wielka wyobraźnia	2018-04-08 09:46:15
WIECZÓR NOWOŚCI; te koncerty dają dużo do myślenia	2018-04-07 10:29:59
PASJA WG ŚW. MATEUSZA; wielkie przeżycie	2018-04-01 11:37:16
PREMIERA W OPERZE; reżyser pokazał nam nas samych	2018-03-25 19:01:56
MUZYKA POLSKA; sobotni wieczór miał dwóch bohaterów	2018-03-18 10:19:04
MARIAN LIDA; ten wieczór rodził wspólnotę	2018-03-17 14:34:30
ANNA-SOPHIE MUTTER; ten koncert wypełnił pewien brak	2018-03-14 21:32:18
PIEŚNI WŚRÓD SAMOLOTÓW; "wyjście" w świat muzyki symfonicznej jest ożywcze i potrzebne	2018-03-11 19:46:57
WIECZÓR KAMERALNY; to było wydarzenie	2018-03-10 15:55:49
FORTEPIAN NA JUBILEUSZ; interesujący wieczór	2018-03-08 10:52:29
REQUIEM VERDIEGO; a może ja mam za duże wymagania?	2018-03-04 10:40:01
DWA ARCYDZIEŁA; odbiorowi nie zaszkodziło zimno	2018-03-01 11:32:34
JUBILEUSZ MOJEJ UCZELNI; było uroczyste i wzruszająco	2018-02-26 20:31:17
RÓŻNORODNOŚĆ PROGRAMOWA; dobre wykonanie!	

ANNA

KIOŻNIAKOWSKA

14-02-2018

16.02.2018

Kraków. Koncertem Ostatkowym Opera Krakowska zakończyła karnawał

13 lutego 2018 r. koncertem "Nowy Rok w Wiedniu - Ostatki w Krakowie" Opera Krakowska zakończyła karnawał. Zbliżające się Walentynki sprawiły, że atmosfera tego wieczoru była szczególna, a na scenie pojawiły się przede wszystkim artystyczne małżeńskie pary.

Na repertuar koncertu złożyły się m.in. operowe i operetkowe duety oraz arie, które nawiązywały do słowa klucza - miłości. Agnieszka i Tomasz Kukowie zaśpiewali kompozycje F. Lehára z "Krainy uśmiechu" - "Kto dał nam klucze do miłości bram" i "Bimba dagli occhi" z "Madama Butterfly" G. Pucciniego. Monika Korybalska wraz z mężem Krzysztofem Kozarkiem wykonali duet z "Księżniczki czardasza" E. Kálmána "Jakże mam ci wytłumaczyć", a Małgorzata i Janusz Ratajczakowie zaprezentowali utwór z "Clivii" N. Dostala "Dziewczęta z Barcelony". Pianista Grzegorz Biegas akompaniował żonie Ewie Biegas w nieco przewrotnym, ale i zabawnym utworze G. Bacewicz "Boli mnie głowa". Michał Kutnik natomiast zaśpiewał swojej życiowej partnerce Kristinie Kutnik, która grała na fortepianie, utwór "Oczy czarne" F. Hermanna. Jedną z niespodzianek, które przygotowali artyści był występ młodych artystów - Gabrieli (11 lat) i Piotra (9 lat) Kutników, którzy wraz z rodzicami wykonali przebój Z. Wodeckiego "Zaczynij od Bacha". Oprócz wspólnego śpiewu zaprezentowali także umiejętności instrumentalne grając na trąbkach, a ich występ wzbudził duży aplauz ze strony publiczności. Na scenie nie zabrakło również Andrzeja Lamperta, któremu gościnnie towarzyszyła Katarzyna Oleś-Blacha. Wykonali oni przebój "In Steep sang to me" z musicalu "Upiór w operze" A. L. Webbera. Artystom towarzyszyła Orkiestra Opery Krakowskiej pod kierownictwem Tomasza Tokarczyka.

Niespodzianką wieczoru był występ założonego przez Andrzeja Lamperta zespołu PIN, który specjalnie na ten wieczór reaktywował się, po kilku latach nieobecności na scenie. Piątka przyjaciół do jednego z utworów - "Pink Lady" zaprosiła solistkę Katarzynę Oleś-Blacha, a ich wspólne wykonanie zostało nagrodzone gromkimi brawami. Ponadto

publiczność usłyszała "Niekochanie", który artysta dedykował swojej żonie Katarzynie oraz "Konstelacje" i "Wino i śpiew". Towarzystwając zespołowi Orkiestrę Opery Krakowskiej poprowadził Sebastian Perłowski.

Na zakończenie wieczoru artyści wykonali popularne włoskie przeboje m.in. "L'italiano" ("Lasciatemi cantare") T. Cutugno czy "Volare" autorstwa D. Modugno. Publiczność entuzjastycznie reagowała podczas całego koncertu, a na zakończenie gromkim brawom nie było końca. Artyści pożegnali się z przybyłymi licznie gośćmi wykonanym na bis utworem "Toto Cutugno".

Redaktor Anna Woźniakowska na portalu polskamuza.eu napisała, że "() poszczególne punkty programu harmonijnie łączyły się z sobą dając dobrą zabawę publiczności", dodała też, że "przede wszystkim tę dobrą zabawę zawdzięczaliśmy artystom, którzy - też bawiąc się setnie - wykazali w swych interpretacjach prawdziwą maestrię".

Koncert poprowadziła Katarzyna Sanocka. Kierownictwo artystyczne sprawowali: Bogusław Nowak, Tomasz Tokarczyk, Bożena Pędziwiatr, Dagmar Bilińska-Korban oraz Agnieszka Sztencel.

Warto dodać, że niespodziankę dla przybyłych gości przygotowali sami artyści, którzy w przerwie częstowali publiczność upieczonymi przez siebie słodkościami. Tradycyjnie, po koncercie wszyscy chętni bawili się przy muzyce na Antresoli Opery Krakowskiej do późnych godzin nocnych.

Źródło:

Materiał własny

Materiał nadesłany

Data:

16.02.2018